

INTERESY STANÓW ZJEDNOCZONYCH W REGIONIE AZJI ŚRODKOWEJ

*Przemysław
Pacula*

REGION AZJI ŚRODKOWEJ (ZAWĘŻONY NA POTRZEBY TEJ ANALIZY DO KAZACHSTANU, TURKMENISTANU I UZBEKISTANU) JEST BARDZO WAŻNY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ USA. JEGO ZNACZENIE DOTYCZY GŁÓWNIIE ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO, NIE TYLKO SAMYCH STANÓW ZJEDNOCZONYCH, ALE TAKŻE EUROPY ZACHODNIEJ. JEST TAKŻE WAŻNYM PUNKTEM STRATEGICZNYM DLA WOJSK AMERYKAŃSKICH ZAANGAŻOWANYCH W OPERACJE MILITARNE W IRAKU ORAZ AFGANISTANIE ORAZ BAZĄ WYPADOWĄ DLA POTENCJALNEJ AKCJI ZBROJNEJ WOBEC IRANU. KRAJE TE SĄ RÓWNIEŻ CELEM INWESTYCJI WIELKICH KONCERNÓW AMERYKAŃSKICH, SZCZEGÓLNIIE TYCH ZWIĄZANYCH Z PRZEMYSŁEM SUROWCOWYM. STANY ZJEDNOCZONE WSPIERAJĄ TEŻ Z RÓŻNYM SKUTKIEM PROCESY DEMOKRATYCZNE W BYŁYCH REPUBLIKACH RADZIECKICH, GDZIE PANUJĄ REŻIMY AUTORYTARNE. WBRW ZAPEWNIENIOM PRZEDSTAWICIELI RZĄDU AMERYKAŃSKIEGO¹, REGION AZJI ŚRODKOWEJ JEST RÓWNIEŻ OBSZAREM ROZGRYWKI STRATEGICZNEJ I WALKI O WPŁYWY USA Z ROSJĄ I CHINAMI.

1.1. Kazachstan

Spośród trzech krajów tego regionu, Kazachstan jest krajem najbliższym Waszyngtonowi. Prezydent Nursułtan Nazarbajew był gościem G.W. Busha we wrześniu 2006 r. W czasie tej wizyty obiecał on, że Kazachstan weźmie udział w projekcie

transkaspijskiego gazociągu omijającego Rosję, który jest szczególnie ważny dla USA i UE. Jednocześnie kraj ten przyłączył się do ropociągu BTC, którym kaspijska ropa płynie na zachodnie rynki bez udziału Rosji. Kazachstan po uzyskaniu niepodległości zrezygnował z posiadania broni nuklearnej i, jak mówił w czasie swej wizyty w USA prezydent Nazarabajew, „Stany Zjednoczone są krajem, który gwarantował i gwarantuje stabilność i ochronę Kazachstanu”². Oba kraje wiążą również silne więzi ekonomiczne. Jak stwierdził Nazarabajew w czasie wspomnianego spotkania, 1/3 wszystkich inwestycji zagranicznych pochodzi z USA, co sprawia, że są one głównym inwestorem zagranicznym w Kazachstanie. Kraj ten, ze średnim rocznym wzrostem gospodarczym na poziomie 9 proc., daje wiele możliwości handlowych firmom amerykańskim. Obroty handlowe między tymi krajami podwoiły się od 2004 r.³ O skali kontaktów i powagi, z jaką traktuje Waszyngton swe stosunki z Kazachstanem, może świadczyć fakt, że w 2006 r. (oprócz spotkania Nazarabajew-Bush w Waszyngtonie) wizyty w Astanie złożyli wiceprezydent Dick Cheney, Sekretarz Stanu Condoleezza Rice oraz sekretarz ds. Energii, Samuel Bodman.

Efekty ostatniej wizyty Władimira Putina w Kazachstanie⁴ będą poważnym utrudnieniem dla amerykańskiej polityki w regionie. Ścisłejsze związanie Astany i Moskwy przekreśla na razie możliwość pozyskania kazachskiej ropy. Należy jednak pamiętać, że Nazarabajew jest uznawany za człowieka, który prowadzi pragmatyczną politykę w celu maksymalizowania korzyści dla kraju. Nie można więc przekreślać amerykańskich

1) Porównaj np. przemówienie Evana A. Feigenbauma, zastępcy doradcy sekretarza stanu do spraw Południowej i Centralnej Azji, który w czasie swojego wystąpienia w dniu 20 marca 2007 r. stwierdził, że „Stany Zjednoczone nie traktują krajów Azji Centralnej jako pionków na jakiegokolwiek szachownicy”.

2) Nursultan Nazarabajew, wypowiedź z dnia 29 września 2006 r., Waszyngton, Biały Dom.

3) Ariel Cohen, *Eurasian tiger's visit*, Washington Times, 28 września 2006 r.

4) Prezydent Kazachstanu zadeklarował, że „jest zwolennikiem tego, by większa część, jeśli nie cała (ropa) przechodziła właśnie przez terytorium Rosji”. Ustalono powiększenie przepustowości ropociągu do Noworosyjska.

szans, gdyż kazachski prezydent jest zdolny do gwałtownej zmiany polityki i odwrócenia sojuszy. Możliwość realizacji takiego scenariusza jest jednak wątpliwa w najbliższej perspektywie.

1.2. Turkmenistan

Turkmenistan za czasów panowania Turkmenbaszy, Saparmurata Nijazowa, był krajem oficjalnie neutralnym, nieangażującym się w sojusze, ale silnie związanym z Rosją. Tymczasem kraj ten, dysponujący wielkimi złożami gazu ziemnego i sąsiadujący z Iranem i Kazachstanem, jest bardzo istotnym punktem strategicznym w regionie. Niespodziewana śmierć Nijazowa w grudniu 2006 r. jest dla Waszyngtonu szansą na nawiązanie lepszych stosunków z tym krajem. Następca satrapy, Gurbanguly Berdimuhammedow, który oficjalnie rozpoczął swoje rządy 14 lutego 2007 r., może okazać się przywódcą skłonny do większego otwarcia na Zachód. Polityka USA zmierzać będzie do uzyskania porozumienia z nowym prezydentem Turkmenistanu, a jednym z celów jest utworzenie bazy wojskowej na terytorium tego kraju⁵. Czas pokaże, czy będzie to możliwe.

1.3. Uzbekistan

Stosunki USA z Uzbekistanem są bardzo chłodne i niewielkie są szanse na ich poprawę. Po 11 września 2001 r. Taszkient został jednym z głównych sojuszników USA w regionie, pozwalając między innymi na utworzenie bazy lotniczej w Karszi-Chanabadzie. Stosunki między tymi krajami, mimo wszystko, nie były najlepsze, a głównym powodem zgrzytów były autorytarne zapędy uzbeckiego lidera Islama Karimowa. W 2005 r. nastąpiła reorientacja polityki Uzbekistanu. Pod wpływem „kolorowych” rewolucji w regionie Karimow zaostrzył politykę wewnętrzną i stopniowo zaczął ograniczać kontakty ze światem zachodnim, który oskarżał o inspirację przewrotów w Gruzji, Kirgistanie i na Ukrainie. W maju 2005 r. bardzo krwawo⁶ stłumione zostały protesty w Andżanie, co wywołało głosy potępienia ze strony państw zachodnich, z USA na czele. W rezultacie, Karimow (za namową Rosji) zażądał od Amerykanów opuszczenia bazy w Chanabadzie, co nastąpiło ostatecznie 21 listopada

2005 r.⁷ Od tej pory stosunki USA z Uzbekistanem stały się bardzo napięte, czego świadectwem może być, na przykład, osłabienie kontaktów gospodarczych. Podczas, gdy wymiana handlowa z krajami regionu (np. z Kazachstanem, czy Kirgistanem⁸) stale rośnie, eksport towarów amerykańskich do Uzbekistanu zmalał o 40 proc. w 2005 r., w porównaniu do 2004 r.⁹ Znaczące są również problemy amerykańskiej korporacji Newmont Mining. Interesy firmy, która w 1995 r. utworzyła spółkę Zarafshan-Newmont i była pierwszym znaczącym amerykańskim inwestorem w Uzbekistanie, zostały w sposób brutalny i niezgodny z prawem zakończone bankructwem i likwidacją spółki w 2006 r.¹⁰ W oczywisty sposób fakt ten zniechęcił amerykańskie korporacje do inwestowania w tym kraju.

Mimo znaczenia Uzbekistanu dla polityki amerykańskiej, w chwili obecnej trudno o optymizm, jeśli chodzi o przyszłość stosunków z tym krajem. Nawiązanie normalnej współpracy nadal pozostaje w sferze marzeń Waszyngtonu, gdyż reżim Karimowa nie jest obecnie skłonny do zmiany polityki. Nie można jednak wykluczyć takiej zmiany w przyszłości.

5) Turkmenistan musiałby wyrzec się swej „wieczystej neutralności”.

6) Według oficjalnych statystyk zginęło 178 osób, ale niezależne organizacje obrony praw człowieka szacowały liczbę ofiar na około 500 zabitych.

7) Siarhiej Bohdan, *Rok 2005 w Azji Środkowej: geopolityka, gaz, powstania*, Portal Spraw Zagranicznych, www.psz.pl, 1 sierpnia 2006 r.

8) Eksport amerykańskich towarów do tego kraju wzrósł z 1,2 mln USD w 2002 r. do 241 mln USD w 2005 r.

9) Za: Evan A. Feigenbaum, zastępca doradcy Sekretarza Stanu do spraw Południowej i Centralnej Azji, z przemówienia do Amerykańsko-Uzbeckiej Izby Handlowej, Waszyngton, 3 października 2006 r.

10) W 2005 r. rząd w Taszkencie zmienił prawo podatkowe i zażądał od spółki zapłaty 49 mln USD jako zaległe podatki za lata 2002-2005. Newmont usiłował skierować sprawę pod osąd międzynarodowych trybunałów arbitrażowych, ale w sierpniu 2006 r. aktywa spółki zostały siłą przejęte przez uzbeckie władze, a we wrześniu 2006 r. sąd zdecydował o bankructwie Zarafshan-Newmont i zarządził likwidację firmy.

2. KWESTIA SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH

2.1. Potencjał energetyczny Turkmenistanu, Kazachstanu i Uzbekistanu

Region Morza Kaspijskiego jest jednym z najbardziej zasobnych w surowce energetyczne na świecie. Szacunkowe dane na temat zasobów i produkcji gazu ziemnego i ropy naftowej w tych trzech krajach przedstawiają tabele poniżej. Należy podkreślić, że dane te są tylko estymacją, a nie dokładnym obrazem potencjału energetycznego tych krajów.

Tabela 1. Zasoby ropy naftowej i dzienna produkcja w wybranych krajach (w miliardach baryłek oraz w baryłkach)

Kraje	Zasoby udokumentowane (w miliardach baryłek)	Produkcja roczna	
		2005	2010 (szacunki)
Kazachstan	9-40	1293	2000
Turkmenistan	0,55-1,7	196	300
Uzbekistan	0,4	125	200

Źródło: Energy Information Administration, www.eia.doe.gov

Tabela 2. Zasoby gazu ziemnego i jego roczna produkcja (w bilionach metrów sześciennych)

Kraje	Zasoby udokumentowane (w miliardach baryłek)	Produkcja roczna	
		2005	2010 (szacunki)
Kazachstan	9-40	1293	2000

<i>Turkmenistan</i>	<i>0,55-1,7</i>	<i>196</i>	<i>300</i>
<i>Uzbekistan</i>	<i>0,4</i>	<i>125</i>	<i>200</i>

Źródło: Energy Information Administration, www.eia.doe.gov

2.2. Walka o dostęp do surowców

Kluczowymi państwami w regionie pod względem surowców są przede wszystkim Kazachstan (ropa) i Turkmenistan (piąte co do wielkości złoża gazu ziemnego na świecie). Głównym problemem dla Stanów Zjednoczonych jest kwestia dostępności i możliwości eksploatacji tych źródeł. Oba kraje są bowiem byłymi republikami radzieckimi i Rosja traktuje je jako własną strefę wpływów. Celem polityki rosyjskiej wobec krajów kaspijskich jest przejęcie całkowitej kontroli nad tranzytem surowców z tego regionu do odbiorców zachodnich. W ostatnich latach do rozgrywki o ropę i gaz z Azji Środkowej dołączyły Chiny, których rozwijająca się w błyskawicznym tempie gospodarka¹¹ konsumuje coraz większe ilości surowców.

Dotychczasowe wydarzenia pokazują, że Stany Zjednoczone przegrywają rywalizację o surowce z regionu kaspijskiego. Osiągnięcie celu polityki amerykańskiej, którym jest dostęp i wyprowadzenie gazu i ropy z regionu na rynki światowe z pominięciem rosyjskich monopolistów, staje się coraz trudniejsze. Rosja całkowicie kontroluje eksport gazu ziemnego z Turkmenistanu, zarabiając na tym olbrzymie pieniądze. Jeszcze w sierpniu 2006 r. Gazprom, mając wyłączność na turkmeński gaz sprowadzał go za 65 USD za m³, odsprzedając go później do Europy za 250 USD za m³.¹² Nijazow usiłował w tamtym okresie renegocjować niekorzystne dla Turkmenistanu warunki dostaw, ale ostatecznie podpisano nową umowę, na mocy której praktycznym monopolistą w eksporcie turkmeńskiego gazu

11) 2007 r. będzie prawdopodobnie piątym z kolei, w którym wzrost gospodarczy przekroczy 10 proc.

12) *Od września Turkmenia chce zakręcić kurek z gazem dla Gazpromu*, Gigawat Energia, <http://www.gigawat.net.pl/>; 22 sierpnia 2006 r.

do końca 2009 r. pozostał Gazprom¹³. Dodatkowym elementem wiążącym Aszchabad z Moskwą będzie nowy gazociąg Nadkaspijski¹⁴. Swoją część udało się również uzyskać Chinom: umowa podpisana w 2006 r. zakłada zbudowanie gazociągu do końca 2009 r. i dostarczanie tą drogą 30 mld m³ rocznie przez następne 25 lat¹⁵.

Nadal jednak przedmiotem rozgrywki będą nienaruszone jeszcze złoża lądowe, jak i te, które znajdują się pod dnem Morza Kaspijskiego. Następca Nijazowa chciałby może sprzedawać gaz bezpośrednio do odbiorców zachodnich, jednak jest to bardzo trudne. W chwili obecnej brakuje niezbędnej ku temu infrastruktury¹⁶. Istnieje co prawda możliwość transportu statkami, jednak Turkmenistan jest zniechęcany do tego przez Rosję, która czerpie wielkie profity z obecnego stanu rzeczy. Ofensywa dyplomatyczna USA, która nasiliła się po śmierci Turkmenbaszy, na razie nie przynosi skutków. W sferze planów pozostaje więc w dalszym ciągu amerykański plan budowy gazociągu transkaspijskiego, którego projekt uzyskał wsparcie Turcji i Azerbejdżanu. Rosja nie pozostaje bierna wobec ofensywy amerykańskiej, czego dowodem może być np. ostatnia wizyta Siergieja Ławrowa w Aszchabadzie (4-5 kwietnia 2007 r.) oraz W. Putina (11-12 maja 2007 r.), w czasie których potwierdzono więzi gospodarcze i polityczne między Turkmenistanem a Rosją.

Większe sukcesy osiągnęła polityka amerykańska w Kazachstanie. Choć eksport ropy z tego kraju jest w znacznej mierze kontrolowany przez Moskwę¹⁷, to w odróżnieniu od Turkmenistanu czy Uzbekistanu, firmy amerykańskie mają przynajmniej możliwość konkurencji. Wśród największych projektów naftowych, w które są zaangażowane firmy amerykańskie, można wymienić:

- Udziały w polach naftowych Tengiz – *Tengiz Chevron* (50 proc. *Chevron Texaco*, 25 proc. *ExxonMobil*)¹⁸
- Udziały w polach naftowych Karachaganak – *Karachaganak Consortium* (20 proc. *Texaco*)¹⁹
- Udziały w ropociągu CPC (*Chevron Caspian Pipeline Consortium*, *Mobil Caspian Pipeline Co*, *Rosneft-Shell Caspian Ventures Ltd*)

Mimo tego, podobnie jak w przypadku Turkmenistanu, problemem jest niedostatek odpowiedniej infrastruktury. Aby przesłać kazachską ropę z pominięciem Rosji, należałoby ją przetransportować przez Morze

Kaspijskie i dalej rurociągiem Baku-Tbilisi-Ceyhan (BTC). Inne projekty są w tej chwili mgliste i są raczej kwestią dalekiej przyszłości. Stany Zjednoczone mają również poważnego konkurenta w postaci Pekinu. Od 2006 r. trwa budowa ropociągu z Kazachstanu do Chin, która jest efektem kupna przez chiński koncern naftowy CNPC²⁰ zarejestrowanej w Kanadzie spółki Petrokazakhstan²¹. Miarą rywalizacji jest to, że Rosja do końca, choć nieskutecznie, usiłowała nie dopuścić do tej transakcji.

Głównym problemem w dostępie do surowców kaspijskich jest położenie geograficzne, brak niezbędnej infrastruktury oraz polityczna i gospodarcza rola Rosji w regionie. Nieuregulowany status Morza

-
- 13) Kontrakt z września 2006 r. mówi o łącznych dostawach gazu w wysokości 162 mld m³ do końca 2009 r., a później w wysokości 70-80 mld m³ rocznie. Udało się jedynie podnieść cenę (prawie dwukrotnie). Obowiązuje również umowa z Iranem (na 25 lat od 1995 r.) zobowiązująca Turkmenistan do dostarczenia 5 mld m³ rocznie.
 - 14) Według deklaracji prezydentów Rosji, Turkmenistanu i Kazachstanu (z 12 maja 2007 r.), umowa o budowie tego gazociągu zostanie podpisana do końca września.
 - 15) *Turkmenistan: nowy prezydent, nowy etap Wielkiej Gry*; Krzysztof Strachota, Aleksandra Jarosiewicz; Ośrodek Studiów Wschodnich; 15 lutego 2007 r.
 - 16) Brak porozumienia w sprawie podziału Morza Kaspijskiego uniemożliwia budowę gazociągów i ropociągów na jego dnie. Sprzeciwia się temu Rosja.
 - 17) Eksport ten odbywa się głównie przez dwa duże rurociągi: Atyrau-Samara (o przepustowości około 300 tys. baryłek dziennie) oraz Konsorcjum Kaspijski Rurociąg (*The Caspian Pipeline Consortium, CPC*) prowadzący z pól naftowych Tengiz do Noworosyjska (o przepustowości około 560 tys. baryłek dziennie). Łączny eksport kazachskiej ropy naftowej do Rosji wyniesie około 44 mln ton w 2007 r.
 - 18) Pozostałe 20 proc. udziałów posiada rząd Kazachstanu.
 - 19) Pozostałe udziały: po 32,5 proc. włoski *Agip* i brytyjski *British Gaz*, 15 proc. *Lukoil*.
 - 20) *Chinese National Petroleum Company*.
 - 21) Wartość transakcji wyniosła 4,2 mld USD *Petrokazakhstan* był właścicielem wielkich pól naftowych w Kazachstanie. Część udziałów Chińczycy sprzedali rządowi kazachskiemu (30 proc.).

Kaspijskiego wstrzymuje niezbędne inwestycje gazociągowe i ropociągowe. Istniejące szlaki są ukierunkowane na Rosję, co wynika głównie z faktu, że wszystkie trzy kraje były częścią ZSRR. Chiny budują własną pozycję w regionie, a ich inwestycje nie są możliwe do wykorzystania przez USA.

Ewentualne wytyczenie rurociągów w stronę Indii jest także bardzo utrudnione, a to z uwagi na niepewną sytuację w Afganistanie, niestabilne rządy w Kirgistanie i Tadżykistanie, niechęć Turkmenistanu i Uzbekistanu, a także z powodu olbrzymich kosztów związanych z odległością i ukształtowaniem terenu. Stany Zjednoczone przegrywają również tę rywalizację ze względu na więzi łączące przywódców Uzbekistanu, Turkmenistanu i Kazachstanu z Moskwą. Dzięki temu Rosja ma niemal wyłączność na turkmeński gaz, podobną pozycję uzyskała również w Uzbekistanie, po podpisaniu umowy między rządem w Taszkencie a Gazpromem w styczniu 2006 r. Nieoficjalnie wiadomo, że w zamian za sprzedaż złóż gazu (Urga, Kuanysh oraz Akchalak) Karimow uzyskał gwarancje bezpieczeństwa swojego reżimu.²² Przywódcy ci uzyskują więc od Rosji to, czego promujące wolność i demokrację Stany Zjednoczone zapewnić im nie mogą. Jedynie prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew prowadzi bardziej otwartą politykę, co umożliwia USA poszerzanie współpracy gospodarczej z tym krajem, choć i on jest w dużej mierze zależny od Rosji, co zostało dodatkowo potwierdzone w ostatnich dniach.

Bardzo groźnym rywalem w walce o surowce kaspijskie są również Chiny. Wielkie kontrakty podpisane z Turkmenistanem i Kazachstanem są jedynie początkiem współpracy Pekinu z krajami regionu. Potrzeby chińskiej gospodarki są na tyle duże, że można spodziewać się dalszej ekspansji Chin w Azji Środkowej, szczególnie że nie mają one (podobnie jak Rosja) żadnych skrupułów jeśli chodzi o współpracę z niedemokratycznymi reżimami, a także zajmują dogodną pozycję geograficzną, co jest ważne przy projektowaniu infrastruktury przesyłowej.

Stany Zjednoczone będą kontynuować swoje zaangażowanie w pozyskanie szerszego dostępu do zasobów ropy i gazu w regionie Morza Kaspijskiego, ale o sukces będzie bardzo trudno.

3. INNE ASPEKTY

3.1. *Bezpieczeństwo i bazy wojskowe*

Zuwagi na zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oraz w Afganistanie, kraje leżące nad Morzem Kaspijskim zyskały szczególne (poza bezpieczeństwem energetycznym) znaczenie dla polityki amerykańskiej. Turkmenistan graniczy z Iranem i Afganistanem, Uzbekistan również sąsiaduje z Afganistanem, natomiast Kazachstan zajmuje miejsce w „sercu” kontynentu euroazjatyckiego i ma wspólną granicę z Rosją i Chinami.

Kraje te stały się więc obiektem wzmożonego zainteresowania planistów z Pentagonu po 11 września 2001 r. W obliczu rozprawy z talibami w Afganistanie, administracja G. W. Busha doszła do porozumienia w sprawie utworzenia bazy lotniczej w Kaszri-Chanabadzie. Po usunięciu Amerykanów z Uzbekistanu (patrz 1.3.) powstała idea utworzenia bazy wojskowej w innym miejscu (oprócz kirgiskiej). Idealnym miejsce byłby Turkmenistan, który sąsiaduje z Iranem i Afganistanem i byłby dobrą bazą wypadową w ewentualnej akcji przeciw Teheranowi. W obecnej sytuacji plan taki jest jednak niemożliwy do zrealizowania, a to głównie ze względu na sprzeciw Rosji.

Sposobem na zabezpieczenie interesów Stanów Zjednoczonych w regionie jest wprowadzony w 2003 r. program „Straż Kaspijska”.²³ Jego głównym celem było zacieśnienie współpracy z Azerbejdżanem i Kazachstanem oraz ochrona ropociągu BTC. Rząd amerykański przeznaczył ok. 100 mln USD na rozwój tego programu, który obejmował stworzenie punktów dowodzenia w Kazachstanie i Azerbejdżanie, a także wspólne ćwiczenia wojskowe.²⁴

22) Michaił Zygar, Dmitrij Butrin, *Gazprom will see to stability of Uzbek regime*, Ferghana.ru; 19 stycznia 2006 r.

23) W oryginale *Caspian Guard*.

24) *USA plans to expand military presence in Azerbaijan, promises 100 millions USD for Caspian Guard*, Energy Bulletin, 12 maja 2005 r.; <http://www.energybulletin.net/6074.html>

Należy podkreślić, że zainteresowanie Waszyngtonu bazami wojskowymi w regionie nie ogranicza się jedynie do utworzenia baz wypadowych do przyszłej ekspansji. Głównym motywem jest zabezpieczenie interesów amerykańskich w regionie, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa energetycznego. Współpraca i pomoc wojskowa jest także elementem „przeciągania” tych krajów na stronę USA poprzez zmniejszenie uzależnienia Turkmenistanu, Uzbekistanu i (w mniejszym stopniu) Kazachstanu od Rosji.

Stany Zjednoczone są również zainteresowane sprzedażą uzbrojenia w regionie. Obecnie jednak, fakt posiadania uzbrojenia rosyjskiego²⁵, a co za tym idzie konieczność kupowania części zamiennych i usług serwisowych, jest kolejnym czynnikiem wiążącym te kraje z Rosją.

3.2. Demokratyzacja i prawa człowieka

Wspieranie procesów demokratycznych jest jednym z filarów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Podobne wysiłki podejmuje administracja amerykańska wobec krajów Azji Środkowej. Trzeba przyznać, że w przypadku tych krajów jest w tej kwestii wiele do zrobienia. Choć kraje te są formalnie republikami, ich ustrój jest daleki od standardów demokracji zachodnich. Nazarabajew, Karimow i zmarły w grudniu Nijazow przeszli identyczną drogę, od stanowiska I Sekretarza KC Komunistycznej Partii w dawnych republikach radzieckich po wybór na prezydenta niepodległych państw w 1991 r. Można ich uznać za „dożywotnich” prezydentów, gdyż albo wygrywają kolejne wybory²⁶, albo uzyskują przedłużenie swojej kadencji na podstawie referendum²⁷. Następca Turkmenbaszy, Gurbanguly Berdimuhammedow, będzie zapewne sprawował swe rządy w podobny sposób.²⁸

Stany Zjednoczone są więc zmuszone do prowadzenia delikatnej gry, w której, z jednej strony, dążą do demokratyzacji tych krajów, z drugiej jednak, nie mogą naciskać zbyt natężnie na przeprowadzenie tych procesów, gdyż może się to zakończyć dalszym „wypychaniem” USA z regionu. Mimo oczywistych korzyści płynących ze współpracy z Waszyngtonem, żaden z tych polityków nie zgodzi się na zagrożenie swojej niepodzielnej władzy. Dużo wygodniejszym partnerem do współpracy będą Rosja i Chiny, dla których autorytaryzm nie będzie problemem. Co więcej, w zamian za

dostęp do strategicznych surowców, kraje te gwarantują „dożywotnim” prezydentom pomoc w utrzymaniu swojej władzy.

Mimo tego USA próbują wpłynąć na stosunki wewnętrzne w krajach Azji Środkowej. Amerykanie doskonale zdają sobie sprawę, że tylko usunięcie „dożywotnich” prezydentów, którzy mają komunistyczne korzenie i są w pełni zależni od Rosji, pozwoli na dokonanie rzeczywistej demokratyzacji republik i możliwość zmiany ich polityki zagranicznej na prozachodnią. Pozytywnym przykładem może być Gruzja, która po usunięciu Eduarda Szewardnadzego zaczęła aspirować do członkostwa w NATO i stała się sojusznikiem USA w regionie. Choć możliwości bezpośrednio oddziaływania są ograniczone, Stany Zjednoczone finansują pomoc dla krajów regionu, która obejmuje między innymi programy związane z demokratyzacją, reformami socjalnymi i ekonomicznymi, prawem i bezpieczeństwem, pomocą humanitarną oraz wsparciem dla biznesu. Nakłady finansowe na te cele w 2006 r. wyniosły:

- Kazachstan - 50,43 mln USD
- Turkmenistan - 7,65 mln USD
- Uzbekistan - 20,02 mln USD²⁹

Równie ważna dla Stanów Zjednoczonych jest kwestia praw człowieka. Dylematy polityki amerykańskiej, która musi balansować między obroną

25) Chodzi głównie o tzw. „ciężki sprzęt”. USA dostarcza do tych krajów jedynie drobne uzbrojenie (np. mundury).

26) Które na ogół nie spełniają standardów demokratycznych. Wyniki poparcia na poziomie ponad 90 proc. (rekordzista Nijazow otrzymał w 1992 r. 99,5 proc. głosów) są na porządku dziennym. Brak realnych kontrkandydatów, uczciwej kampanii wyborczej. Wielokrotnie stwierdzano również nieprawidłowości przy organizacji głosowania i liczeniu głosów.

27) Jak np. Nazarbajew w 1995 r., czy Nijazow w 1994 r.

28) Czemu już dał wyraz, zlecając w sposób bezprawny aresztowanie marszałka turkmeńskiego parlamentu. W wyborach 11 lutego 2007 r. uzyskał ponad 89 proc. poparcia.

29) U.S. Assistance to Uzbekistan, Kazakhstan and Turkmenistan, Bureau of South and Central Asian Affairs, Washington DC, 28 listopada 2006 r.

demokratycznych pryncypiów a osiągnięciem celów strategicznych w regionie, najlepiej ilustruje kryzys w stosunkach z Uzbekistanem po krytyce jego rządu za masakrę w Andżanie (patrz pkt 1.3.). Utrata cennej bazy lotniczej postawiła ważne pytanie o stosunek między ideowością a pragmatyzmem w kontaktach z autokratycznymi reżimami w Azji Centralnej.

3.3. Warunki biznesowe

Celem działań opisanych powyżej jest nie tylko demokratyzacja tych krajów, ale także polepszenie klimatu dla biznesu i inwestycji w regionie. Firmy amerykańskie natrafiają bowiem na poważne utrudnienia w prowadzeniu interesów w krajach regionu. Głównymi problemami są: nieprzejrzystość procedur, wszechwładność urzędników, korupcja, przestępczość oraz braki w infrastrukturze. Są to cechy charakterystyczne dla krajów biednych z niedostatecznie rozwiniętą państwowością. Stosunkowo najlepiej sytuacja wygląda w Kazachstanie, natomiast w Turkmenistanie i Uzbekistanie korporacje zachodnie napotykają na problemy. Jaskrawym przykładem jest historia firmy Newmont (patrz punkt 1.3), która poniosła straty finansowe i została zmuszona do wycofania się z działalności w Uzbekistanie.

W czasie jednego ze swoich wystąpień³⁰, Evan Feigenbaum, przedstawiciel administracji USA, przedstawił inne problemy, z jakimi borykają się firmy amerykańskie. Powołując się na dane Banku Światowego, porównał procedury gospodarcze w krajach Azji Środkowej i krajów wysokorozwiniętych. I tak, założenie firmy trwa 2 dni w Australii, 5 dni w USA, podczas gdy w Kazachstanie 20 dni, a w Uzbekistanie 29. Liczba wymaganych do importu pozwoleń wynosi 2 dokumenty w Hongkongu, natomiast w Uzbekistanie takich dokumentów trzeba zbierać 10, a w Kazachstanie – 14.

Jednym z celów polityki amerykańskiej jest więc polepszenie warunków biznesowych dla korporacji, szczególnie tych związanych z przemysłem wydobywczym. Jak już wspomniałem, jednym z najważniejszych problemów w tym sektorze jest niedostatek infrastruktury wydobywczej i przesyłowej. Firmy amerykańskie mają kapitał i technologię; celem administracji jest więc stworzenie możliwości inwestowania w rejonie Morza Kaspijskiego, co przyniosłoby także korzyści krajom regionu, które mogłyby zarabiać więcej

pieniędzy, jeśli mogłyby sprzedawać swe surowce bezpośrednio do krajów zachodnich.

Należy podkreślić, że mimo wszelkich ograniczeń i niekorzystnych rozwiązań, eksport towarów z USA do państw Azji Środkowej wzrósł o 100 proc. w porównaniu do 2001 r.

WNIOSKI

Kraje Azji Centralnej, a w szczególności Kazachstan, Uzbekistan i Turkmenistan, są bardzo istotne w polityce zagranicznej USA. Ich znaczenie polega na zasobności w surowce energetyczne i strategicznym, z punktu widzenia amerykańskiego, położeniu (sąsiadującym z Iranem, Afganistanem, Rosją i Chinami).

Administracja G.W. Busha prowadzi bardzo intensywną politykę w regionie, mającą na celu uzyskanie dostępu do ropy i gazu w wyżej wymienionych krajach bez pośrednictwa Rosji. Dodatkowym rywalem w rozgrywce stały się Chiny, które uzyskały korzystne kontrakty na dostawy surowców z Turkmenistanem i Kazachstanem. W konfrontacji z Rosją, która ma olbrzymie wpływy w tych republikach oraz wobec ekspansji Chin, Stany Zjednoczone (mimo swego zaangażowania) nie są obecnie w stanie osiągnąć swoich celów.

Najlepsze stosunki wiążą USA z Kazachstanem, którego prezydent z powodzeniem stosuje politykę otwartości wobec wszystkich trzech mocarstw, ale ze wskazaniem na Moskwę. Choć ostatnie porozumienie w sprawie ropy naftowej między Nazarabajewem a Putinem nie przekreśla całkowicie szans Stanów Zjednoczonych, to jednak możliwości osiągnięcia sukcesu polityki Waszyngtonu, jakim byłoby pozyskanie surowców z regionu bez pośrednictwa firm rosyjskich, poważnie zmalały.

30) Evan A. Feigenbaum, zastępca doradcy Sekretarza Stanu do spraw Południowej i Centralnej Azji, *American Business and Government: Partners in Central Asia*, przemówienie wygłoszone 20 marca 2007 r. do Amerykańsko-Kazachskiego Stowarzyszenia Biznesu oraz Amerykańsko-Uzbeckiej Izby Gospodarczej.

Uzbekistan i Turkmenistan są w chwili obecnej w strefie wpływów Rosji, i mimo intensywnej polityki amerykańskiej, trudno przypuszczać, aby w najbliższym czasie doszło do radykalnych zmian.

Jednym z problemów jest fakt, że republiki te są, *de facto*, reżimami autorytarnymi, w których procesy demokratyczne są jedynie fasadą. Ich przywódcy są niechętni polityce demokratyzacyjnej, którą prowadzi administracja amerykańska, upatrując w niej zagrożenia dla swej pozycji. Z tego powodu, wybierają oni współpracę z Rosją czy Chinami, dla których demokracja i prawa człowieka, nie są wartością nadrzędną.

Stany Zjednoczone będą nadal prowadzić aktywną politykę w regionie, dążąc do budowy infrastruktury zdolnej do przesyłu ropy i gazu z ominięciem Rosji i Chin. Czas pokaże, czy te wysiłki przyniosą takie efekty, jak w Gruzji czy Azerbejdżanie.

WNIOSKI DLA POLSKI

Amerykańska polityka w regionie jest korzystna dla Polski, gdyż jej cele, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, są zbieżne z naszymi. Bardzo ważny z polskiego punktu widzenia jest projekt importu kazachskiej ropy przez Morze Kaspijskie, z pominięciem Rosji. Być może, przy pomocy USA, udałoby się zrealizować jeden z celów polskiej polityki zagranicznej, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego poprzez dywersyfikację dostaw surowców.

Polska jest zainteresowana procesami demokratycznymi w Kazachstanie, Turkmenistanie i Uzbekistanie. Kraje te są partnerami NATO, członkami Euro-Atlantyckiej Rady Partnerstwa (EAPC) i potencjalnymi członkami Sojuszu w przyszłości. Zmiana orientacji tych krajów na prozachodnią (wzorem Gruzji) byłaby korzystna dla Polski i całego świata zachodniego. Należy jednak wątpić, czy takie zmiany są możliwe w najbliższym horyzoncie czasowym.

Dodatkowym czynnikiem, który determinuje polskie zainteresowanie tymi krajami, jest liczna Polonia, która tam mieszka (szczególnie w Kazachstanie). W interesie Polski leży zapewnienie pomocy rodakom, którzy wskutek stalinowskiej polityki wysiedleń, znaleźli się z dala od ojczyzny.